Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 203 Lwów, Czwartek dnia 4 Września 1924 Rok XLII

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., za granicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr.

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow. 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 35 gr. Po kronice i komnn. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 4 gr. Kupno i sprzedaż 6 gr. Matrym. 8 gr. Posz. pracy 3 gr. Paski na kolumn. teks. po 32 gr. Ogłosz. zamiejscowe 25% drożej, zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Sprawa militaryzacji kresów wschodnich.

Delegacja „Wyzwolenia" u premjera Grabskiego.

Warszawa 2 września. Tel. wł. (G.) W myśl wczorajszej uchwały klubów „Wyzwolenia" i „Jedności ludowej" udała się do premjera Grabskiego delegacja, złożona z posłów Walerona. Poniatowskiego, Ćwiakowskiego oraz Haukego i odbyła z nim konferencję. Przedmiotem obrad była sprawa militaryzacji kresów wschodnich.

N. P. R. PRZYGOTOWUJE DEMONSTRACJE ULICZNE.

Warszawa 2 września. „Kurjer Warsz." donosi, że na wczorajszem zebraniu N. P. R. w Łodzi, postanowiono zorganizować we wszystkich ośrodkach przemysłowych demonstracje uliczne przeciwko drożyźnie. Termin demonstracji oznaczony będzie jutro. (AW.)

Rozbrojenie narodów.

Wielkie tłumy wybitnych osobistości, a również reporterów i turystów, zjeżdżające się do spokojnego miasta Kalwina i Jana Jakóba Rousseau, świadczą o tem, że tam będą rozgrywały się wydarzenia światowej doniosłości. Po raz pierwszy spojrzenia setek tysięcy oczu zwrócone są na Zgromadzenie Ligi Narodów, które dotychczas miało znaczenie przedewszystkiem o tyle, o ile wybierała niestałych członków Rady Ligi, a zresztą nie budziło większego zainteresowania. Liga Narodów pod wpływem nieuchronnej konieczności, z jaką potoczyły się dzieje Europy w ubiegłym i bieżącym roku, pod auspicjami nowych rządów młodej demokracji w Anglji i we Francji, obraduje nad sprawą zabezpieczenia powszechnego pokoju. Obraduje w chwili, kiedy wielki konflikt o 132 miljardy franków złotych został zakończony i kiedy nastąpiło porozumienie angielsko - francusko - niemieckie celem wykonania ekonomicznych warunków traktatu wersalskiego. Od r. 1919, kiedy zawarto traktat, nie było jeszcze momentu, któryby w takim stopniu podsycał odwieczne marzenia ludów, oraz iluzje idealistów o pokoju absolutnym.

Wśród wybitniejszych uczestników wszechświatowego sejmu genewskiego, nie będzie przeciwników tej wielkiej myśli, która ma się wcielić w życie: koncepcja paktu, gwarantującego powszechny pokój między narodami. Przeciwnicy znajdują się poza Ligą — każde dziecko w Europie wie dziś, że należą do nich Rosja i Niemcy. Ci przeciwnicy pokoju są dziś więcej, niż dotąd, podatni na dostosowanie się do „ducha czasu", który myśl o pokoju wysunął, — konjunktury dzisiejszej chwili zmuszają ich do liczenia się z ogólnym kursem polityki światowej. Jakkolwiek jednak ustosunkują się do wyniku obrad genewskich — to przecie znajdują się na razie poza obrębem forum, na którem sprawa się rozgrywa. Dlatego narady genewskie będą się toczyć w atmosferze zaufania i zgodności, a przedewszystkiem w atmosferze rzetelnej, sumiennej pracy.

Jednak zasadnicza zgodność, co do tendencji, które ożywiają uczestników, nie wyklucza dyskusji. Różne drogi mogą prowadzić do realizacji wspólnego, ostatecznego celu. Będziemy znowu mieli sposobność do zaobserwowania dwu bloków, zarysowywujących się w Lidze Narodów. Jednak tym razem nie będzie mowy w większym stopniu o rywalizacji interesów, o potajemnem zmaganiu się wpływów angielsko - francuskich. Można raczej doszukać się tam rywalizacji dwu kultur i psychik, a starcia dwu typów osobowości ludzkiej.

Wśród uczestników obrad genewskich występują idealni pacyfiści, dążący do realizacji tego, co dotąd uważano za utopję, i praktyczni dyplomaci, stojący na gruncie realnych postulatów swoich rządów. Pierwsi nie są bezpośrednio zainteresowani kwestjami praktycznemi, tem większą wagę przykładają do kwestyj ogólnych, o charakterze — możnaby nawet powiedzieć — abstrakcyjnej doktryny. Drudzy myślą przedewszystkiem o najbardziej życiowym problemacie: w jaki sposób zabezpieczyć się przed uderzeniem. Ten drugi obóz reprezentuje oczywiście w pierwszym rzędzie Francja, w drugim Polska. Pierwszy typ myślenia charakteryzuje Anglosasów. Pierwszorzędnym rzecznikiem anglosaskiej doktryny pacyfistycznej jest oczywiście znakomity premjer angielski. Jednak inicjatywę w kierunku ujęcia konkretnego postulatów pacyfizmu podjęli znowu Amerykanie. Nieurzędowo utworzono komisję pod przewodnictwem generała Blyssa i ta komisja opracowała projekt paktu, uznającego wszelkie wypowiedzenie wojny, innemi słowy wszelką agresję, za zbrodnię, karaną według przepisów międzynarodowego kodeksu prawnego. Według tego kierunku wszelkie spory międzynarodowe winny przybrać formę procesu rozgrywającego się przed stałym trybunałem. — W takim stanie rzeczy zniknąłby nietylko wojna, ale i dyplomacja, pozostaliby przy głosie jedynie juryści.

Należy się z tem liczyć, że Labour Party podejmie ów projekt, wypracowany bardzo sumiennie przez komisję Blyssa. Rywalizacja dwu (odłamów rasy anglosaskiej w tej dziedzinie jest objawem znanym. Idee Ligi Narodów pojawiły się w Anglji w sferach „Labour Party", a częściowo zwanej „Union of Democratic Control", następnie zostały rozwinięte przez Wilsona, kiedy zaś zarzucili je Amerykanie, prowadzili dalej dzieło rozbudowy Ligi Narodów Anglicy. Świadczy to o bardzo głębokiem pokrewieństwie psychiki i tendencji po obu stronach „wielkiego słowa" atlantyckiego. Projekty anglosaskie ujmują kwestję wiecznego pokoju z punktu widzenia jaknajbardziej ogólnego i abstrakcyjnego. I dlatego zarówno Anglja, jak i narody zbliżone (np. Skandynawja) odrzuciły wypracowany w zeszłym roku pakt gwarancyjny, który nie był dziełem ideologów i jurystów, ale dyplomatów, i to dyplomatów starej szkoły.

W przeciwieństwie do tego, Francja i Polska stają na gruncie swego projektu, któremu nadała ton zręczność delegata francuskiego, radykalnego senatora, Jouvenela. Jednak oba państwa dążą do możliwie największego udoskonalenia projektu. Stąd np. rząd polski żąda dokładnego sprecyzowania pojęcia agresji i w tym celu proponuje wypracowanie listy, wymieniającej szczegółowo wszystkie możliwe jej przypadki. Oba rządy domagają się dokładnego określenia sposobów przyjścia z pomocą państwu zaczepionemu, oraz procedury, ustalającej agresję. Przytem oba państwa zwracają uwagę na niezbędność „istotnych gwarancyj" przed przystąpieniem do rozbrojenia.

Dyskusja w Genewie będzie więc bardzo ciekawa. Niewątpliwie jednak doktrynerzy i praktycy, ideolodzy i dyplomaci znajdą platformę wspólną, na której dojdzie do porozumienia.

Dr. Kaz. Zakrzewski.

Pamięci Wielkiego Obywatela

śp. prezydenta Tadeusza Rutowskiego.

Biała chorągiew na ratuszu lwowskim w dniu 3. września 1914.

Dziesięć lat temu na wieży ratuszowej, została wywieszona biała chorągiew, oznajmiająca wodzowi wojsk nieprzyjacielskich, ze oporu w zajęciu miasta nie znajdzie. Dziesięć lat temu weszło po opuszczeniu przez władze rządowe i jego głowę miasta wojsko r. s., a miasto znalazło się 3 września 1914 bezbronne i bez przywódcy. Psychoza dni poprzednich, która wygnała część mieszkańców z władzami, przeistoczyła się w apatję a wywieszona biała chorągiew na ratuszu stargane oczekiwaniem, czegoś nieznanego nerwy mieszkańców miasta, utrzymała w zawieszeniu z pytaniem, co będzie? Wychowane na „Warszawie", „Polonji", „Wojnie" Grottgera społeczeństwo, z trwogą oczekiwało wroga wszystkiego, co polskie, wroga tej części kraju, która siłą faktów znalazła się w kręgu wielkich zmagań, w obozie przeciwnym.

I to już dnia 1 września po stwierdzeniu tajemniczego wyjazdu p. Neumana na murach miasta ukazała się odezwa:

Obywatele!

Wzywamy Was do największego spokoju. Nie wolno się płoszyć. Straż obywatelska czuwa nad bezpieczeństwem mienia i życia. Należy jej zupełnie ulegać. W komisarjatach miejskich urzędują komendy straży. Niech wraca normalne życie w mieście. — Sklepy, zwłaszcza z żywnością mają być otwarte do godziny 8 wieczór. Żadnych prowokacji.

Na Boga! Spokój, ład, porządek. Prezydjum: Rutowski, Stahl, Schleicher.

Sformowaną została straż obywatelska z naczelną komendą w osobie radcy wyższego sądu Adama Schneidra. Komendę sześciu dzielnic miasta objęli radni: Marjan Andrzejowski, Walery Włodzimirski, Krzysztof Janowicz, Romuald Kwiatkowski, Edmund Philipp i Ferdynand Ohly.

Jak prąd ożywczy, oddziałała ona na skołatany, przeżywanemi wrażeniami umysł mieszkańców Lwowa. Zajaśniała z niej nadzieja, że nie należy się poddawać zwątpieniu, wstąpiła otucha, że pozostał w mieście mąż, który zwątpieniu się nie poddał i staje do zapasów z wrogą, nieznaną i groźną potęgą. Spokoju zawołał i spokój i ufność zapanowała w znękanem niepokojem mieście.

Mężem tym przez Opatrzność ludności zesłanym był ś. p. Tadeusz Rutowski, dotychczasowy wiceprezydent miasta, któremu orlich skrzydeł rozpostrzeć przez lata całe, miejscowe koteryjne stosunki nie dały. Z chwilą gdy pęta te pękły, w orlej sile, lwią potęgą i odwagą ujawnił, aby stać się puklerzem dla mieszkańców miasta, na których czele los w tej niebezpiecznej chwili go postawił.

Kim był ten mąż nieustraszony: niezłomnej odwagi i co zdziałał charakteryzuje wypowiedziana przez świadka jego czynów i towarzysza działań w tym czasie b. ministra dra Władysława Stesłowicza na żałobnem posiedzeniu rady miejskiej zwołanem wskutek śmierci niezmordowanego szermierza polskości i opiekuna ubogich dnia 2 kwietnia 1918 mowa w silnych i męskich zwrotach odzwierciedla ona wielkie zalety i czyny jego wielkiego ducha. Fragment jej wedle brzmienia stenogramu brzmi:

Mowa dr. Stesłowicza dnia 2. kwietnia 1918.

Świetna Rado! Zgromadziliśmy się dzisiaj przepełnieni głębokim smutkiem. Bolesny cios, który w nas uderzył przez przedwczesny zgon ś. p. Tadeusza Rutowskiego, sięgnął daleko poza mury naszego miasta. Jeżeli w pierwszym rzędzie miasto Lwów czuje się głównie dotknięte i jeżeli Lwów prawdziwie i najboleśniej odczuwa i rozumie, jako stratę poniosło całe nasze społeczeństwo przez śmierć ś. p. Rutowskiego, to uczucie to przenikać dziś musi szeroko i daleko ziemie polskie, gdyż ubył nam mąż jeden z najlepszych i najdzielniejszych, dla ogółu narodu równie drogocenny, równie tkliwy na dobre i złe losy tak całości narodu, jak i w szczególności miasta naszego, tak przezeń umiłowanego.

Ś. p. Tad. Rutowski nie był nowicjuszem, gdy wszedł do Rady miejskiej i na ołtarzu zadań i prac miejskich złożył bogaty plon zdolności, uczuć i dążności swoich. Był on już wówczas znakomitym parlamentarzystą i politykiem, znanym działaczem na polu społecznem, mężem o szerokiem, wszechstronnem wykształceniu ogólnem i ekonomicznem, mężem bogatej, wyrobionej kultury, pełnej smaku i fantazji. To też już pierwsze kroki jego na polu pracy miejskiej znamionowały wypróbowaną rękę — od razu zajął pierwszorzędne stanowisko, stał się inicjatorem i ośrodkiem całego szeregu prac na polu oświaty, kultury i sztuki w naszem mieście kresowem, zapełnił lukę, która pod tym względem dawała się boleśnie odczuwać, równie świetnie jak i skutecznie. Instytucje kulturalne, któremi Lwów dziś tak słusznie się szczyci, są jego dziełem; jego inicjatywie, jego bogatemu poczuciu smaku i rytmu, zawdzięczają swe życie.

Lecz nie tu główna leży waga jego czynów.

Przed dziesięciu laty.

Wspomnienie.

(Dokończenie).

Umieliśmy patrzeć przez wiedeńskie okulary, straszono nas ich barbarzyństwem, jak dzieci straszy się djabłem. Byliśmy jeszcze wtedy duszą po stronie tych, z którymi los złączył kwiat naszej młodzi, szarych strzelców i przyszłych bohaterów.

Nadeszła noc, jedna z najprzykszejszych, noc oczekiwania wypadków z 1 na 2 września. Ucho łowiło echa człapania koni, turkot furgonów, milknące i odrywające się w ciemności głosy ludzkie. Prześliczny poranek jesienny, rozzłocony promieniami słońca zastał wielu mieszkańców u ram okien, wypatrujących zdarzeń przerażonemi trwogą źrenicami.

Nastała cisza. Dziwna, wprost ogłupiająca... Wojska austrjackie wyszły z miasta, rosyjskie jeszcze nie weszły. Lecz w ciągu nocy charakter ulicy uległ zmianie. Zniknął z niej charakterystyczny z rozmachu policjant, a wraz z nim symbol wszelkiej władzy „bączek" z orzełkiem dwugłowym. Czapka z „bączkiem", przedmiot wzdychań podlotków, marzeń młodzieży szkolnej, matek mających córki na wydaniu, znikła naraz jak „niewidka" z wszystkich głów, które dotąd dumnie się w nią przystrajały.

Na ulicach zjawiła się straż obywatelska, srodze uzbrojone. Nieodstępny towarzysz wszelkiego zamieszania, rabunek — wszczął się bowiem, zanim pogasły jeszcze ogniska na biwakach. Składy wojskowe na janowskiem, urządzenie dworca, dworzec towarowy w nocy już grabiono. Przed południem zjawiła się na murach miasta odezwa do ludności, podpisana przez prezydjum. Niebawem miały wkroczyć wojska carskie.

W oczekiwaniu — upływał dzień — długi jak wiek. Nadzieja rychłej odsieczy, wyrastała w sercach tak szybko, jak szybko przychodziła utrata wiary w lepsze jutro...

Wreszcie 3-go września pierwsi kozacy pojawili się we Lwowie. Przejechały straże przednie, grupki oficerów, poczęły się toczyć powozy, telegi, bryczki. Zaciekawił się ludek lwowski i wyległ na ulice.

W tysiącach źrenic tlił żal i upokorzenie. Gdzieniegdzie tylko rozdzwonił śmiech szyderski. Od rogatek poczęły płynąć fale wojska. Okazałe, rosłe, zdrowe, barczyste typy, rozśmiane twarze, błyskające z pod wąsów zęby. Szli ósemkami, przez całą szerokość ulicy, chłopy pleczaste, nieobjuczone, o krwistych twarzach, odziani w zielone mundury, z pieśnią na ustach, która odtąd długo miała się rozlegać w murach Lwowa. Nie było w nich buty zwycięzców, ni urągliwego gestu. Oficerowie skromni, bez śladu zarozumiałości. Zdawało się, że morze wystąpiło z brzegów i wlewa falę po fali w ulice. Któż zliczył te pułki piesze, z rozwiniętymi sztandami, rypiące butami w bruk pod takt muzyk grających

Oj Maskwa — Maskwa
Zołotaja gałowa!

kawalerji, artylerji, kozaków, tatarów, czerkiesów? Olbrzymi tabor, jaszcze z amunicją, prywatne ekwipaże oficerów. Ludy półświata dały sobie spotkanie na ulicach Lwowa.

Tak mógł ciągnąć tylko Kserkses na podbicie Grecji. Obok pięknych typów z południowej Rosji, skośnoocy Tatarzy, żółci Mongoli, śniadzi Gruzini. Kraśnieją wplecione w zieleń mundurów niby maki pąsowe baszłyki, pstre kilimki pod siodła, lśni broń nabijana mosiądzem. A na przegwar głosów, turkot kół, dźwięk żelastwa, wybija się smętna, tęskna melodja:

Oj Maskwa — Maskwa
Zołotaja gałowa...

Wnet z Zamku i cytadeli armaty wytykają na miasto paszcze... Na wieżycy prastarego grodu powiewa już trójkolorowa chorągiew...

Lwów niemieje.

Wszystkie sklepy szczelnie zamknięte. Mnóstwo okien przysłonionych. Obawa, by jakiś strzał oddany lekkomyślnie lub prowokatorsko, nie dał powodu do pogromu, przebija się na obliczach mieszkańców. Wyglądają oszołomieni końca pochodu ludów, napróżno. Lasy bagnetów płyną ulicami miasta przez kilka dni nieprzerwanie. Pędzą za nimi całe stada wołów olbrzymich o rozłożystych rogach, na rzeź, stada baranów. Poczciwe nasze przekupki i straganów załamuje ręce, kiwają głowami, dziwią się:

— Boże! Boże! Co też nasi poczną z nimi? Gdzieto oni temu wszystkiemu dadzą radę?

A poczciwy ludek, poczuwszy, że na gardło jego i kieszeń nie dybią, coraz śmielej wygląda na ulicę. Wnet nie poznasz po nim troski, dławiącej go do niedawna niby zmora. Pojawiają się nawet strojniej ubrane panie, usta dziewczęce układają się do uśmiechu zalotności...

Pędzące samochody rozrzuciły już po mieście manifest wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, zaczynający się od słów:

— Polacy! Od morza bałtyckiego po morze Czarne ciągną zastępy rosyjskie! Niosą wam one wolność!... itd. Na murach zjawiają się łokciowe manifesty, pełne kuszących obietnic.

Ale serca zamknięte. Myśli biegną śladem szaropiórych orląt, których piersi niedawno wyrzucały przed odlotem pieśń „Nie damy ziemi!" Byłoż takie serce polskie, któreby wtedy uczuciami nie biegło śladem owego „tysiąca?" Hej! Orle to były loty, łuna biła na czoło, dźwigała się dusza na wyżyny marzeń, spełniał się sen o Cudzie... Więc chociaż rozwarły się bramy, serca pozostały zamknięte. Obietnic nikt nie brał poważnie. Maska chłodu okryła wszystkie oblicza.

Pazury niedźwiedziej łapy, obszyte aksamitem, zbyt widocznie przezierały w giestach pansłowiańskiej uprzejmości, podszytej bizantynstwem.

Łapa ta chciała podstępnie, słodyczą, ująć w pazury serce i duszę polskiego Piemontu...

Chwyciła próżnię...

Stanisław Maciszewski.

Bogatej jego naturze, wielkiemu charakterowi, wielkiej jego duszy brakowało w czasach zwykłej szarzyzny życiowej odpowiedniego podłoża, stosownego gruntu. I oto nadeszły czasy niezwykłe, czasy walk tytanicznych, czasy łez i cierpień bezmiernych, czasy załamań się duszy narodu, bolesnych uderzeń i jutrzenki lepszej przyszłości. Na tle tych olbrzymich zdarzeń, wyrasta wielka postać; — spiżowy, nieustraszony charakter i obejmująca dalekie dziedziny ducha umysłowość ś. p. Rutowskiego zapanowują jednym o ruchem nad położeniem. Uwypuklają się wszystkie przymioty jego duszy i serca, jak gdyby czekały tylko na wypadki, zdolne stworzyć im podwalinę do pełnego ujawnienia się. W owych chwilach, niewielu jest danem znaleźć się w takich warunkach, które mogą całą wartość jednostki przed światem okazać. Czuło się szczęśliwem społeczeństwo i miasto, że znalazł się mąż z duszą i charakterem, przykrojonym na miarę tych niezwykłych wypadków.

Czem był śp. Tadeusz Rutowski dla Lwowa w tych czasach, — trudny zaiste wybór, co więcej sławić: czy to, że był opiekunem najlepszym ludności, czy to, że był jej nieustraszonym obrońcą, czy to wreszcie, że był **dzierżycielem i pomnożycielem honoru narodu i okrył sławą imię miasta i jego dzieje.** Zbyt świeżo to wszystko tkwi w naszej pamięci, by przedewszystkiem nie wybiło się na pierwszy plan uczucie żalu najgłębszego i świadomość olbrzymiej straty, którą ponieśliśmy. Weszło to w pamięć, wniknęło w serca wszystkich — wieczna wdzięczność, wieczna, jakby już w legendę przeszła popularność jego osoby i czynów, będą mu nagrodą za to wszystko, co wówczas uczynił.

Stanowisku swemu, czynom swym zawdzięcza długą tułaczkę na obczyźnie i bolesne przejścia, które nie ustraszyły ani nie złamały duszy jego, ale znękały i osłabiły ciało. Przez to musiał się stać jeszcze bardziej drogim sercom wszystkich: — cierpienia swe, znoje i utratę sił złożył w ofierze społeczeństwu!

I dziś stoimy bezradni i niemal zawstydzeni: — czem odwdzięczymy się za tyle trudów i ofiar, tyle zasług, tyle miłości i poświęcenia dla narodu naszego i miasta.

Przed kilku jeszcze dniami zebrani przedstawiciele stronnictw Rady powzięli uchwały, któremi chcieli dać choćby skromny odblask tych uczuć wdzięczności. Mieliśmy je przedłożyć Świet. Radzie do zatwierdzenia; chcieliśmy między innemi złożyć mu w darze godność honorowego Prezydenta miasta. Marzyliśmy o tem, że śp. Rutowski, wolny od drobiazgów i szarych zajęć administracyjnych, przez długi jeszcze szereg lat pozostanie między nami i bogatą swą umysłowością i kulturą będzie szedł na czele usiłowań około podniesienia i rozwoju Lwowa. Niestety, nieubłagana śmierć obróciła w niwecz te nasze nadzieje. Świeżo pod wrażeniem tego ciosu, nie możemy ustalić odpowiednich sposobów należytego uczczenia tego męża. — Prosimy dziś, by Świetna Rada raczyła uchwalić urządzenie pogrzebu kosztem miasta i umieszczenie portretu śp. Rutowskiego w sali Rady miejskiej.

Wobec zgody powszechnej stwierdzam, że Świetna Rada wnioski te uchwaliła.

* * *

Więc w uznaniu tych wielkich, do historji należących zasług, zamierzono go uczcić szczytem rozporządzalnej godności; — godnością honorowego prezydenta miasta. I oto sześć lat minęło, gdy lew legł w grobie, a dziś w sali, gdzie głos i siły jego trudziły się nad zmniejszeniem nieszczęścia spowodowanego wojną, gdzie stworzył zaporę do zrujnowania tego grodu, w którem po powrocie mogli jąć się pracy i ci, którzy z hałasem demonstracyjnie głosili, że bronić go do ostatniej kropli krwi gotowi, a przed czynem, opanowani tchórzostwem sromotnie go cichaczem opuścili, — dziś w tej sali nie ma nikogo aby się upomniał o wykonanie własnej uchwały — zawieszenie portretu w sali ratuszowej.

Lecz spadkobiercy jego zamierzań i czynów, ci, którzy wyrośli w świetlanych promieniach patrjotycznej i obywatelskiej pracy, przejęci jego odwagą, ci, co wzorując się na nim zamienili w latach 1918 i 1920 hasła w czynów stal, żądają, aby przed sześciu laty powzięta uchwała bez zwłocznie wykonaną została. Rada miejska nakaz zobowiązań sumienia obywateli wykonać musi!

Z posiedzenia Ligi Narodów.

Min. Skrzyński wybrany zastępcą przewodniczącego Zgromadzenia.

Genewa, 2 września. Dziś przedpołudniem odbyło się plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów, pod przewodnictwem radcy związkowego Motty. Na wstępie zawiadomił przewodniczący zgromadzonych, że przewodniczącymi sześciu ustalonych w poniedziałek komisji zostali wybrani: **komisja prawnicza Inroom** (Australja), **komisja organizacji technicznej Garwey** (Panama), **komisja ozbrojeniowa Duca** (Rumunja), **komisja budżetowo-finansowa Adatzi** (Japonja), **komisja społeczna i spraw ogólnych Zahle** (Danja), wreszcie **komisja dla spraw politycznych Enckel** (Finlandja).

Z kolei przystąpiono do wyboru sześciu zastępców przewodniczącego zgromadzenia. Wybrani zostali: Leon Bourgeois, lord Parmoor, Salandra, Rutzia (Kolumbja) i **min. spraw zagranicznych Skrzyński**, oraz Tang-Tsai Fu (Chiny). Następnie oświadczył przewodniczący Motta, że posiedzenia, które odbędą się we czwartek i piątek, będą poświęcone dyskusji nad sprawą bezpieczeństwa i rozbrojenia. Dyskusja w Radzie rozpocznie się jednak już we środę. Dzisiaj popołudniu odbędą się posiedzenia komisyj. (Pat.)

MIN. SKRZYŃSKI OTRZYMAŁ 40 GŁOSÓW.

Genewa, 2 września. W przeprowadzonych dziś wyborach sześciu wiceprzewodniczących zgromadzenia, brało udział 47 głosujących. Z pośród 6 wybranych największą ilość głosów uzyskał delegat francuski Leon Bourgeois (44). Dalej uzyskali: Salandra 42, lord Parmoor 42, **Skrzyński** (Polska) 40 i Tang Tsai Fu 39 głosów. (Pat.)

MAC DONALD W PARYŻU.

Paryż 2 września. W przejeździe przez Paryż, Mac Donal podczas rozmowy z witającymi go na dworcu przedstawicielami rządu, wyraził wielkie zadowolenie ze spodziewanego spotkania z Herriotem w Genewie, przyczem wypowiedział przekonanie, że prace Zgromadzenia Ligi w Genewie wydadzą jak najlepsze rezultaty. (Pat.)

MAC DONALD PRZYJEŻDŻA.

Londyn 2 września. Mac Donald wyjechał dziś rano w towarzystwie swoich sekretarzy do Genewy. W rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył, że obecnością swoją chce podkreślić, jak wielkie zaufanie pokłada w sile Ligi Narodów oraz dowieść, że życzeniem jego jest aby delegacje wszystkich państw były jak najliczniejsze i co do składu swego jak najpoważniejsze. (Pat.)

HERRIOT WITANY OWACYJNIE.

Genewa, 2 września. Przybyłemu dziś wieczór Herriotowi urządziły tłumy publiczności owacje i wznosiły okrzyki na cześć jego i Francji. (Pat.)

CZECHOSŁOWACJA PRZYJMUJE Z ZASTRZEŻENIAMI PAKT GWARANCYJNY.

Praga, 2 września. Min. Benesz przesłał generalnemu sekretarjatowi Ligi Narodów odpowiedź rządu czechosłowackiego w sprawie paktu gwarancyjnego. Odpowiedź mówi, że Czechosłowacja uważa układ w sprawie wzajemnej pomocy naogół za właściwy środek do osiągnięcia gwarancji bezpieczeństwa. **Rząd Czechosłowacji jest zdecydowanym zwolennikiem paktu gwarancyjnego, zgłasza jednak do poszczególnych artykułów tegoż paktu szereg zastrzeżeń.** Proponuje n. p. aby w wypadku zaatakowania któregokolwiek z członków Ligi Narodów, Rada Ligi Narodów natychmiast orzekała o tem, kto został napadnięty i jakie należy powziąć zarządzenia przeciw napastnikom. Dalsze zastrzeżenia rządu czechosłowackiego odnoszą się do kwestji stref zdemilitaryzowanych, które powinny inaczej przedstawiać się gdy idzie o państwa małe, a inaczej, gdy idzie o strefy zdemilitaryzowane pomiędzy wielkiemi mocarstwami. Rząd czechosłowacki wyraża dalej przekonanie, że poza paktem gwarancyjnym pozostają jeszcze i inne drogi wiodące do zamierzonego celu, tj. uzyskanie gwarancji bezpieczeństwa oraz uniknięcie wojen, i zaznacza, że będzie z całą energią kontynuował prace mające na celu osiągnięcie tych zamierzeń. W związku z tem proponuje rozszerzenie i praktyczne zastosowanie systemu obowiązkowego arbitrażu, który to system rząd czechosłowacki stosował z dobrym skutkiem w swej dotychczasowej polityce. (Pat.)

Co mówi L. George o Polsce.

Londyn 2 września. „Daily Chronicle" ogłasza artykuł Lloyda Georgea pełen ponurych przypuszczeń co do przyszłości Europy i całego świata. L. George utyskuje na zwiększenie się produkcji i zmniejszenie siły nabywczej ludności Europy. **Nietyle traktat wersalski ile inne układy są przyczyną niepokoju w Europie.** L. Georgea razi przedewszystkiem niebezpieczeństwo grożące Odessie wskutek tego, że Bessarabia należy do Rumunji a **Białoruś częściowo do Polski.**

O Małopolsce wschod. pisze L. George:

„Polska przemocą zatrzymuje przy sobie prowincję, której jedna trzecia ludności jest polską, pozostała zaś część sympatyzuje z sowietami, ciążąc do Ukrainy sowieckiej. **Gdy pewnego dnia wybuchnie powstanie chłopów galicyjskich,** takie jakie przed kilku laty mieliśmy w Irlandii — to czy sowiety będą się przyglądały z założonemi rękoma, gdy powstanie będzie tłumione?

Bałkany są dymiącym kraterem Europy.

Granice Jugosławii, Grecji i Bułgarji nie zadawalniają żadnego z tych państw. Ludność macedońska jest tak zmieszana, że każda granica musi wywołać zamieszanie polityczne i religijne. Wspomniawszy o źródłach niepokoju na Dalekim Wschodzie, L. George wzywa do szybkiego załatwienia kwestji spornych póki jeszcze państwa dostatecznie się nie wzmocniły i póki panuje obojętność wobec spraw politycznych. Za kilka lat będzie za późno. (AW.)

—o—

Przesilenie przemysłowe.

OBNIŻKA ZAROBKÓW W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Warszawa 2 września. Na wczorajszej naradzie przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego postanowiono utrzymać w mocy rezolucję o obniżeniu płac robotniczych za sierpień o 5%, zaś przy końcu września o dalsze 5%, o ile nie nastąpi poprawa konjunktury gospodarczej. Robotnicy okazują tendencje ugodowe i zdaje się, że interwencji rządu nie będzie trzeba wzywać. (AW.)

DELEGACJA Z G. ŚLĄSKA.

Warszawa 2 września. Dziś przybyła do Warszawy delegacja robotników z G. Śląska celem odbycia narad w min. przemysłu i handlu oraz min. pracy. Przedmiotem narad będzie uruchomienie większej ilości kopalń i wprowadzenie 6-dniowego tygodnia pracy w reszcie kopalń. (AW.)

——oo——

Krwawy zamach przemyski.

(a) Ohydny mord, spełniony na osobie dyrektóra semin. ruskiego w Przemyślu, Matwijowa, wywołał powszechne oburzenie i równocześnie odsłonił z przeraźliwą wyrazistością niebezpieczeństwo, przed jakiem stoi państwo i jego autorytet w tej części kraju, jeżeli nie zapobiegnie ono wczas, całym zasobem rozporządzalnej energji terrorystycznym zakusom szowinistycznych elementów ukraińskich. Jednostki lojalne wobec państwa, które z tą lojalnością umieją pogodzić szczere przywiązanie do swej narodowości i nie chcą iść na pasku szalejącej demagogji szowinistycznej, winny cieszyć się bezwzględną opieką państwa. Nietylko mord, ale każda szykana ze strony nieodpowiedzialnych, oszalałych z nienawiści czynników, winna być z całą surowością karana i tępiona. Tylko w ten sposób zdoła państwo i jego organy wyrobić sobie autorytet i działać atrakcyjnie dla idei państwowej wśród ukraińskiej ludności kresowej, łaknącej spokoju i niechętnie idącej na pasku szowinistycznych kół ukraińskich.

Niestety, ospałość i niezręczność z jakiem zabrały się organa policyjne do wyśledzenia sprawców zbrodni, dowodzą, że organa te nie zdają sobie sprawy z tego, ile swem niedbalstwem i niedołęstwem przynoszą szkody państwu. Opieka i ochrona dla lojalnych obywateli państwa bez względu na wyznanie i narodowość — groźna pięść i represje względem sprawców chaosu i anarchji.

* * *

W pogrzebie śp. Matwijowa wzięły udział tysiączne rzesze publiczności. Województwo lwowskie i Kuratorjum szkolne było reprezentowane przez kilku członków z kuratorem Sobińskim, który przemówił nad grobem ofiary nienawiści ukraińskich warchołów. Jak donoszą z Przemyśla, Rusini wstrzymali się od udziału w pogrzebie, również nie było reprezentacji ruskiego seminarjum nauczycielskiego.

Śledztwo wykazało, że mordu dopuściło się trzech akademików ruskich, którzy przybyli z Pragi wyłącznie dla dokonania zbrodni. Donoszą też, że jeden ze zbrodniarzy skaleczył się podczas zamachu w sposób niewytłumaczony dotąd i udał się do mieszkania prof. Pachołka. Tu obmył się z krwi, przebrał bieliznę i odszedł. — Zbrodniarzy do wczoraj nie ujęto.

Z prasy ukraińskiej.

BLUF UKRAINIZACYJNY.

Pamiętamy, jak przed rokiem cała prasa ukraińska bez względu na odcienie pisała hymny pochwalne na cześć sowietów w związku zainaugurowaną przez nich ukrainizacją oficjalnego życia na Ukrainie. Łamy pism ukraińskich rozsadzał entuzjazm i uwielbienie, spodziewano się ogólnie, że nowy kurs przyczyni się do odrodzenia narodowego na olbrzymich przestrzeniach od Zbrucza po Kaukaz.

Radość ogarnęła nawet te koła ukraińskie, które aż nadto miały powodów do wątpienia w szczerość tego bolszewickiego manewru. Było bowiem aż nadto widocznem, że sowiety postąpiły tak ze względu na zagranicę, celem wyrobienia sobie opinji państwa szanującego kulturalno-narodowościowe aspiracje swej ludności. — Ostrze jednak tego kursu zwracało się bezpośrednio przeciw Polsce — spodziewano się, że ludność ukraińska ziem polskich uwiedziona mirazem „ukrainizacji" ciążyć zacznie ku sowietom i stać się zechce materjałem podatnym dla planów sowieckich zmierzających do rozsadzenia Polski. Zwłaszcza nacjonalistyczna prasa ukraińska często szermowała — co prawda bardzo ogłędnie — tą groźbą.

Dobiega już, czy też nawet minął rok, odkąd sowiety zdobyły się na ten „wielkoduszny" krok i bilans „nakazanej" ukrainizacji jest bardzo marny. Ten smętny wniosek daje się wyczuwać z artykułu „Diła" z dnia 2 b. m. poświęconego tej sprawie. Wyniki ankiety w sprawie postępów ukrainizacji, rozpisanej przez kijowskiego „Bolszewika" (z którego „Diło" czerpie swe informacje) nie są wcale zachwycające. Rozmaici przedstawiciele organizacji gospodarczych w odpowiedzi na ankietę przedstawiają, że uczynili to i owo, że chęci ich były jak najlepsze, i że skutków oczekują... w najbliższej przyszłości. Na prowincji jeszcze gorzej. Bardzo miarodajne dla postępów ukrainizacji są wydawnictwa. Tylko bardzo mała część wydawnictw i broszur jest wydawana w języku ukraińskim, przeważająca w rosyjskim. Również w urzędach szykanują i czynią trudności w porozumiewaniu się językiem ukraińskim a energicznej z tem walki ze strony społeczeństwa ukraińskiego nie widać.

Jeszcze jedna bańka mydlana prysła!!

KONFERENCJA POLSKO-PERSKA.

Warszawa 2 września. Konferencja między przedstawicielami Polski i Persji dla omówienia podstaw przyszłej umowy polsko-perskiej, odbędzie się w Rydze a nie jak poprzednio projektowano w Moskwie. (AW.)

ŻĄDANIA I WNIOSKI ROBOTNIKÓW.

Łódź 2 września. Dziś odbyła się w województwie łódzkiem konferencja z przedstawicielami robotników Związków zawodowych przemysłu hutniczego. Mowcy podkreślali, że twierdzenie przemysłowców, jakoby zagranica produkowała taniej, jest nieścisłe i oparte głównie na obserwacji stosunków w Czechosłowacji. **Przemysł łódzki zaniedbuje propagandę i reklame zagraniczną, wyczekując biernie, aż kupcy sami zjawią się w Łodzi.** Chwila obecna sprzyja większemu uruchomieniu fabryk. Robotnicy przypuszczają, że istnieje jakiś związek między polityką przemysłową a akcja zapomogową dla bezrobotnych, prowadzona przez rząd. Wracając do sprawy tańszej produkcji zagranicznej, podkreślali mowcy fakt **że produkcja zagraniczna jest bardziej jednolita** i że robotnik ma możność osiągnięcia większej wydajności pracy. — Wywody mowców przyjął p. wojewoda do wiadomości i oświadczył, że wyniki konferencji przedstawi władzom centralnym. (Pat.)

ROZBROJENIA PROPORCJONALNE I NATYCHMIASTOWE.

Bruksela, 2 września. Genewski korespondent agencji belgijskiej donosi, że Mac Donald wysunie na Zgromadzeniu Ligi propozycję w sprawie rozbrojenia proporcjonalnego i natychmiastowego pod kontrolą Ligi Narodów. (Pat.)

KTO POŻYCZY NIEMCOM?

Londyn 2 września. Prasa angielska donosi, że pożyczka niemiecka rozpisana będzie dnia 15 października równocześnie w N. Jorku, Londynie, Niemczech i na kontynencie. Ameryka ma pokryć połowę pożyczki, Aglia 2/5 a kontynent 1/10 część. (Pat.)

Przyjazd Prezyd. Wojciechowskiego do Lwowa.

Związek Obrońców Lwowa wzywa członków aby zebrali się 5 bm. o godz. 7.30 rano pod koszarami przy ul. Jabłonowskich, skąd wymarsz na miejsce przeznaczenia dla powitania Prezydenta Wojciechowskiego.

* * *

Członkowie „Gwiazdy" zbiorą się w piątek 5 bm. o g. 8.30 rano w ratuszu, pod sztandarem.

Izba rękodzielnicza wzywa swoich członków, aby się zgromadzili 5 bm. o godz. 8.30 w ratuszu, skąd wspólny odmarsz do katedry. Bliższe informacje na miejscu.

* * *

Prezydjum związku stowarzyszeń funkcjonarjuszów państw. wojew. lwowsk. w porozumieniu z komitetem głównym dla uroczystego przyjęcia prezydenta Rzeczypospolitej w czasie Jego pobytu we Lwowie, tworzy specjalną akcję straży obywatelskiej z łona funkcjonarjuszów państwowych i autonomicznych.

Przedstawiciele dykasterji, względnie związków urzędniczych zechcą porozumieć się w tej sprawie z komitetem urzędniczym, czynnym we środę i czwartek (3 i 4 września) między godz. 9 a 2 w urzędzie ksiąg gruntowych Sądu krajowego przy ul. Rutowskiego 13, parter, drzwi nr. 3.

Przedstawiciele zbiorą się następnie z członkami straży urzędniczej w piątek 5 bm. o godz. 7.45 rano na pl. św. Ducha, gdzie otrzymają dalsze wskazówki.

* *

— **Przedstawienie galowe z powodu pobytu Prezydenta Wojciechowskiego.** W sobotę wyjątkowo o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się w Teatrze Wielkim galowe przedstawienie opery Sołtysa „Panie Kochanku", które zaszczyci swoją obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski. Celem uczczenia Najdostojniejszego Gościa teatr nasz przybierze szaty odświętne, do których dostosować się musi nasza publiczność. Mianowicie: widzowie, którzy zakupią miejsca w parterze, na pierwszem piętrze i w lożach zjawią się w strojach balowych — widzowie innych miejsc w strojach balowych lub wieczorowych.

Wszystkie bilety na ten wieczór muszą być uprzednio zgłoszone w sekretarjacie Teatrów. Zapisy na bilety wstępu przyjmuje sekretarjat w środę od 5-tej do 8-mej popołudniu i we czwartek od 9-tej do 12-tej w południe oraz od 5-tej do 8-mej wieczorem. Tylko ci, którzy uprzednio zapiszą się w sekretarjacie, mogą otrzymać bilety wstępu w piątek od czwartej popołudniu i w sobotę przez cały dzień. Na przedstawienie te sprzedawać będzie bilety wstępu tylko kasa Teatru Wielkiego.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

z dnia 2 września 1924.

	7 rano	1. popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza	729·2 mm	729·9 mm	730·1 mm
Temperatura	+ 14·7°C	+ 16·4° C	+ 16·0° C
Kiernnek wiatru	cisza	WS	W
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę)	1	9	2

Temperatura najwyższa + 19·7, najniższa + 14·3.
Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).
Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód.
Uwaga: pogoda.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Bronisławy; gr. kat. Ftadeja. Jutro rz. kat. Rozalji p.; gr. kat. Agatonika. — Wschód słońca 4·45; zachód 6·4.

Teatr Wielki.

Środa „Żółty kaftan“.

Czwartek „Siejba“, dramat w 3 aktach Vanzyppa (premiera).

Teatr Mały

Środa i czwartek „Konfekcja męska“.

Teatr Nowości zamknięty z powodu prac niwelacyjnych drogi dojazdowej.

Teatr Bagatela.

Od 1-go września 1924 program otwarcia: „Dlaczego chodzisz nago?“ farsa z panią M. Szczęsną. Część solowa: „Zakochani rybacy“, scenka śpiewna — M. Mirski — Katja Masłowa — Robert Duo — Bronowski — Henio Domański. Początek o 7·45.

Kino „Kopernik“ i „Marysienka“. Dziś: „Kapitan Kidd“, dramat w 8 aktach.

Kino „APOLLO“. Dziś: „Trzech muszkieterów“ w 12 odsł.

Kino CHIMERA. „Tragedja dziewczęcia“. (Po raz pierwszy we Lwowie).

CYRK (ul. Kopernika 33) codziennie o g. 8. wiecz. koniec przedstawienia o 10·45.

OD WYDAWNICTWA.

Szanownych P. P. Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO“ prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze odnowienie prenumeraty na **wrzesień** i o nadesłanie przypadającej kwoty wraz z ewentualną zaległością najpóźniej do 10. września br.

Czeki pocztowej K. O. nadchodzą dopiero w kilka dni po ich wysłaniu.

Ze Lwowa.

— **Sztandar 40 p. piechoty.** W oknie wystawowem firmy Sudhofa przy ul. Akademickiej wystawiono sztandar, ofiarowany przez mieszczan lwowskich 40 p. p. Sztandar ten, przedstawiający się bardzo pięknie, będzie poświęcony w sobotę 6 bm. po mszy polowej na pl. Marjackim, w obecności Prezydenta Wojciechowskiego.

— **Delegacja powstańców górnośląskich** przybywa do Lwowa w liczbie około 20 osób wraz z własną orkiestrą we czwartek 4 bm. o godz. 12 w południe. Dla powitania ich zbierają się obrońcy Lwowa dnia 4 bm. o godz. 11 przed komendą miasta, skąd nastąpi odmarsz na dworzec kolejowy. Delegacja powstańców udekoruje sztandar Związku Obrońców Lwowa górnośląską wstęgą waleczności i zasługi, co nastąpi 5 bm. popołudniu na pl. Marjackim. — Członkowie Związku Obrońców Lwowa zbierają się w tym dniu o g. 3 popoł. przed koszarami przy ul. Jabłonowskiej i stąd ruszą na pl. Marjacki. We czwartek 4 bm. w sali „Sokoła-Macierzy“ o g. 8.30 wieczorem odbędzie się wieczornica na cześć gości górnośląskich, na której nastąpią produkcje orkiestry powstańców i artystów sceny lwowskiej. Związek Obrońców Lwowa zaprasza wszystkie zrzeszenia polskie do udziału w tej wieczornicy. — Bilety wstępu po 1 zł. — W niedzielę 6 bm. zbiorą się Obrońcy Lwowa o godz. 7 rano przed koszarami przy ul. Jabłonowskiej i wraz z delegacją powstańców udadzą się na cmentarz Obrońców Lwowa dla złożenia hołdu Bohaterom. Następnie wezmą udział w rewji wojskowej, poświęcenia sztandaru 40 pp. i defiladzie. Dnia 8 bm. o godz. 8.30 rano przed koszarami przy ul. Jabłonowskiej nastąpi pożegnanie gości górnośląskich.

— **Zniesienie podatku węglowego.** Chociaż nie ogłoszono drukiem rozporządzenia ministra skarbu w sprawie wstrzymania poboru podatku węglowego, to jednak Izby skarbowe podatkowe podatku tego już nie ściągają od przemysłowców węglowych G. Śląska i Zagł. Dąbrowskiego. Min. skarbu rozesłało do wszystkich Izb skarbowych odnośny okólnik, zawiadamiający o wstrzymaniu podatku węglowego, począwszy od dnia 15 lipca br. Tak więc życzenia przemysłowców zostały w najkrótszej drodze zaspokojone, a obecnie w następstwie tego nastąpić powinno potanienie węgla.

— **Niezwykła zbiórka uliczna.** W piątek dnia 5 bm. tj. w dniu otwarcia Targów Wschodnich, komitet uproszonych pań z rozmaitych towarzystw humanitarnych, zbierać będzie po ulicach Lwowa datki na najbiedniejszych emerytów, wdów i sierót państwowych i kolejowych Małopolski, przezwanych złośliwie **„zaborczymi“ i otrzymujących w przeważnej części pensje od 7 do 30 złotych.**

Niechaj cały Lwów **demonstracyjnie** pospieszy swoim „zaborcom“ z pomocą i niechaj każdy nabędzie w tym dniu odznakę z napisem: **„Pomoc społeczeństwa dla emerytów“, wdów i sierót państwowych i kolejowych.**

— **Komitet budowy pomnika „Orląt“ na Technice** zawiadamia, że dalsza sprzedaż „Pudełka szczęścia“ z fabryki M. Czaplińskiego z Warszawy odbywać się będzie w czasie Targów Wschodnich. Pudełka zawierają bony na nowe wspaniałe niespodzianki jak koń z siodłem, 3 maszyny do szycia, 3 rowery, wielka ilość złotych i srebrnych zegarków i bransoletek, różnych plater itp. oprócz doskonałych cukierków.

— **Zaprzysiężenie asesorów sądu przemysłowego.** Wczoraj przed poł. w dużej sali sądu karnego odbyło się uroczyste zaprzysiężenie asesorów sądu przemysłowego, wybranych na podstawie nowej ustawy. Zgromadziło się około 200 asesorów. Przewodniczący sądu przemysłowego rad. Fida przemówił do zebranych, wskazując im ważność obywatelskiego stanowiska asesorów, poczem odebrał od nich przysięgę.

— **Nowa kadencja przysięgłych.** Dziś rozpoczyna się wrześniowa kadencja sądu przysięgłych rozprawą przeciw Marji Sołdak, oskarżonej o morderstwo.

— **Radio we Lwowie.** Usiłowania inż. Libańskiego zostały uwieńczone sukcesem i podczas Targów Wschodnich urządza rodjoklub lwowski szereg audycji z prelekcjami. Bliższe szczegóły podamy w numerze targowym.

— (T.) **Zabójstwo i samobójstwo.** Dwa młode życia złożone zostały wczoraj wieczorem w ofierze molochowi niezgody małżeńskiej. Niejaki Stefan Deutschmann, 20-letni plutonowy pułku lotniczego w Krakowie, od lat 3 żonaty z Janiną z domu Schaffel, brutalną naturą swoją spowodował żonę do porzucenia go. Janina zamieszkała u matki swojej we Lwowie przy ul. Kordeckiego l. 6 i rozpoczęła starania o rozwód. Wczoraj odbyła się pierwsza rozprawa sądowa w S. I. Po rozprawie Deutschman przyszedł do żony, i proponował jej pogodzenie się i obiecywał poprawę. Janina nie wierzyła słowom męża i na odstąpienie od procesu rozwodowego nie chciała się zgodzić. W pewnej chwili w czasie namiętnej sprzeczki z żoną, wyciągnął Deutschman rewolwer i trzykrotnie wystrzelił w pierś żony, poczem celnym strzałem w skroń pozbawił się życia. Sprowadzone Pogotowie ratunkowe stwierdziło słabe oznaki życia u Janiny, a śmierć Dautschmana. W beznadziejnym stanie odwieziono nieszczęśliwą kobietę do szpitala, zwłoki zaś denata odstawiono do kostnicy.

— (T.) **Obława na placu Solskich.** Ekspozytura śledcza przedsięwzięła wczoraj w południe wielką obławę na podejrzane indywidua, grasujące na placu Solskich. Sześćdziesięciu funkcjonarjuszy policyjnych brało w tej obławie udział. — Aresztowano kilkadziesiąt osobników, z których większą część po odbytym przeglądzie wypuszczono na wolność, kilkadziesiąt jednak zatrzymano w aresztach.

— (T.) **Zamach samobójczy.** Niejaka Marja Kuźmin, lat 28, zam. przy ul. Pełczyńskiej 12, w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość denaturowanego spirytusu. Pogotowie rat. po przepłukaniu żołądka odwiozło ją do szpitala.

— (T.) **Powiesiła się na gwoździu** w zamiarze samobójczym Ewa N., żona kowala, ul. Kordeckiego 32. Lokatorzy kamienicy wczas odcięli nieszczęśliwą. Pogotowie rat. pozostawiło denatkę w domu. Przyczyną targnięcia się na życie, niesnaski rodzinne.

Z całej Polski.

Dziennikarze tureccy w Polsce. Bawią w Warszawie dziennikarze tureccy panowie Achmed Chukri, redaktor dziennika „Vatan“ (Ojczyzna) i Soumhi Nouri, redaktor gazety „Jileri (Naprzód). Goście tureccy przybyli do Polski celem zapoznania się ze stanem tut. przemysłu, handlu i finansów oraz ze stanem spraw społeczno - kulturalnych. Po zwiedzeniu Warszawy, goście w dniu jutrzejszym wyjadą na G. Śląsk, poczem udadzą się do Krakowa a w drodze powrotnej zwiedzą Targi Wschodnie we Lwowie.

— **Sobota angielska w urzędach** obowiązywać będzie do 30 września. (AW.)

— **Urząd pocztowy w Przemyślanach.** Donoszą nam, że urząd pocztowy w Przemyślanach przedstawia obraz raczej jakiejś nory, niż urzędu. Ściany brudne, okopcone i popękane. Okna bez szyb, drzwi połamane, spadają na publiczność wchodzącą do izby, czasem ktoś z tego powodu padnie na biurko i wywraca je. W takich to warunkach pracować muszą funkcjonarjusze pocztowi. Ponadto brak jest rozmównicy telefonicznej, a depesze nadaje się telefonem, bo nie ma aparatu telegraficznego. Informator nasz podaje te wadliwości do wiadomości dyrekcji poczty.

Z całego świata.

— **Chleb w Wiedniu** potaniał 1 b. m. o 200 kor. na bochenku.

— **W przemyśle czeskim wybuchnie zatarg** na tle płac robotniczych. W przemyśle włókienniczym robotnicy wypowiedzieli kontrakty.

W Gerte (Bochum) wykryto komplot komunistyczny. Utworzyła się tam czerezwyczajka komunistyczna, złożona z 33 osób, która wzięła sobie za zadanie usunięcie urzędników policyjnych. Skonfiskowano 30 kg dynamitu. (Pat.)

— **W rocznicę wielkiego trzęsienia ziemi**, na znak żałoby w całej Japonji ludność przez jedną minutę zachowywała milczenie.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Premjera w Bagateli.** W tych ciężkich czasach coraz trudniej o humor. Ludzie nauczyli się tylko narzekać i zapomnieli, że na wszystkie troski najlepszym lekarstwem jest wesołość. Takim wesołym zakątkiem Lwowa jest „Bagatela“, która wczoraj rozpoczęła nowy sezon. Widzieliśmy tam starych znajomych Bronowskiego i Mirskiego, umiejących zmuszać do śmiechu, widzieliśmy i nowe siły na tej scenie: a więc panią Szczęsną, która swym kostjumem wskrzesza problem nagości na scenie, kapitalnie tańczącą parę Robertsów, żywiołowy temperament Katji Masłowej, Henia Domańskiego, uciesznego mistrza na harmonijce i niewyczerpanego piosenkarza itd.

Bicz policyjny na dorożkarzy.

Dyrekcja policji we Lwowie wystosowała pod dniem 1 bm. do stowarzyszenia przemysłowego dorożkarzy pismo następującej treści:

Pomimo znacznie podwyższonej ostatnio taryfy dorożkarskiej, zdarzają się zbyt często wypadki żądania zapłaty ze strony właścicieli dorożek ponad taryfę. Dyrekcja policji, zwracając uwagę na powyższe niewłaściwości, prosi szan. stowarzyszenie o wpłyniecie i spowodowanie członków swego stowarzyszenia do trzymania się jak najściślej taryfy dorożkarskiej, obowiązującej od dnia 23 sierpnia 1924. Dyrekcja policji zauważa przytem, że wszystkich winnych przekroczenia regulaminu dorożkarskiego, a zwłaszcza żądających zapłaty ponad obowiązującą taryfę, będzie pociągać do jak najsurowszej odpowiedzialności karnej, aż do utraty uprawnienia przemysłowego włącznie. Winni przekroczenia regulaminu dorożkarskiego będą z miejsca przystawiani do Dyrekcji policji do ukarania.

Dla tem skuteczniejszego zwalczania wszelkich nadużyć dorożkarskich, publiczność powinna bezzwłocznie donosić o nich Dyrekcji policji.

* * *

Dorożkarze pod ręką sprawiedliwości. Dyrekcja Policji komunikuje: Dyrekcja Policji ukarała w miesiącu sierpniu 1924 r. następujących dorożkarzy za przekroczenie regulaminu dorożkarskiego: Po 12 godzin aresztu otrzymali dorożkarz Nr. 195 Grzegorz Schidt, Nr. 102 Leon Bar, Nr. 194 Andrzej Muzyka, Nr. 22 Bernad Stak, Nr. 25 Abraham Menkes, Nr. 130 Leon Reles. Po 24 godzin aresztu otrzymali: Nr. 84 Stanisław Żółtowski, Nr. 41 Marcin Kos, Nr. 72 Józef Belf, Nr. 36 Abraham Witman, Nr. 84 Stanisław Żółtowski (powtórnie), Nr. 64 Józef Jastrząb, Nr. 74 Władysław Grocholski, Nr. 83 Marek Kohut. Po trzy dni aresztu: Nr. 89 Samuel Kichler. Po dwa dni aresztu otrzymali: Nr. 36 Bernard Roth, Nr. 121 Ignacy Honiker, Nr. 59 Filip Tymczyszyn, Nr. 168 Józef Malec. Pięć dni aresztu otrzymał Nr. 80 Antoni L'zoń. Sześć dni aresztu Nr. 84 Józef Jastrząb (powtórnie). Nadto kilkunastu dorożkarzy zostało ukaranych grzywnami.

Z CYRKU.

MIĘDZYNARODOWE ZAPASY ATLETÓW.

Dwudziesty siódmy dzień turnieju.

Wczorajsze zapasy ze względu na dobór par walczących, jakoteż wyników walk, były prawdziwie sensacyjną niespodzianką dla przepełnionej publicznością widowni.

W pierwszej parze walczy bowiem po raz drugi wyzwany Spiewaczek (Czechosłow.) z już raz przed kilku dniami pokonanym przez siebie murzynem Salvatorem Bambulą. Walka na ogół brutalna przez Bambulę prowadzona, kończy się w 26 minucie powtórną porażką tegoż, gdyż ambitnie walczący Spiewaczek ładną obroną z przedniego pasa kładzie Bambulę na łopatki.

Walka drugiej pary Langera z Rogenbaumem zresztą bardzo ładna, kończy się w 20 minucie remisowo.

Walka Griekisa (Łotwa) z Wołyńcem w trzeciej parze po 19 minutach wysoko technicznie prowadzonych zapasach, kończy się klęską Wołyńca, który mimo odgwizdanego już przez arbitra końca walki będąc na chwycie, starał się ściągnąć Griekisa w parter, ten ostatni korzystając z pozycji łamie Wołyńcowi mostek, kładąc tem samem zupełnie prawidłowo niepokonanego dotychczas ukraińca.

Na uwagę zasługuje reżyser p. Krasnopolski, któremu Dyrekcja cyrku wdzięczną winna być za świetne zorganizowanie ciężkiej atletyki.

Dziś dalszy ciąg turnieju. J. H.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 2 września.

+ **Konwersja pożyczek państwowych.** Urząd pożyczek państwowych rozpoczął 1 bm. zmianę obligacji pożyczek markowych na obligacje złotowej pożyczki konwersyjne.

+ **Kupony premjowej pożyczki dolarowej.** Oddziały Banku Polskiego z polecenia ministerstwa skarbu rozpoczęły realizować pierwsze kupony premjowej pożyczki dolarowej. Procent za pierwsze półrocze od jednej obligacji wynosi 12 centów i płatny jest w efektywnych dolarach, o ile przedstawiona zostaje do wypłaty większa ilość kuponów (przynajmniej 9%). Należności mniejsze niż 1 dolar wypłacane są według średniego kursu czeku na New York w dniu 29 sierpnia r. b., wynoszącego 5 zł. 18 gr.

W dniu 1 października przypada trzecie kwartalne ciągnienie premji pożyczki dolarowej.

+ **Obniżenie taryf kolejowych.** Celem przyjścia z pomocą przemysłowi węglowemu począwszy od dnia 1 września obniżono taryfę na przewóz węgla tak w ruchu wewnętrznym jak i zagranicznym. Nadto celem zaopatrzenia Zagłębi węglowych w ziemniaki na czas od dnia 15 września do 15 listopada wprowadzona zostanie zniżkowa taryfa na przewóz ziemniaków do Sosnowca, Dąbrowy i Będzina oraz do stacyj okręgu katowickiego. Wreszcie w uwzględnieniu potrzeb województw małopolskich obniżono o 28% taryfę na przewóz nasion siewnych. (Pat.)

+ **Pożyczka niemiecka.** Minister finansów Luther przyjął wczoraj przedstawicieli prasy amerykańskiej, którym udzielił wyjaśnień w sprawie pożyczki niem. Minister oświadczył, że polityczna strona pożyczki została załatwiona w Londynie, techniczna zaś będzie załatwiona w Berlinie przez prezydenta Banku Rzeszy. Stopę procentowa pożyczki określona na 8% jest nadzwyczaj wysoka. Minister dodał w końcu, że Niemcy złożyły pierwszą kwotę jako zaliczkę na pożyczkę w wysokości 20 miljonów marek, która złożono do dyspozycji generalnego agenta dla sprawy odszkodowań na jego konto w Banku Rzeszy. (Pat)

GIEŁDA LWOWSKA.

Na przedgiełdzie było wczoraj usposobienie bezochotne. Mała ilość transakcji i to w kilku tylko gatunkach papierów. Podaż znacznie większa od popytu. Jaworzno drobne spadło na 25.75, Gazy 19.25, zachodnie 4.70. Poszukiwano Olkusz, Ruckera, Höflingera, Domy składowe i Elektrownię. W akcjach kotowanych ruch nieco większy. Kursa zniżkowe, przy dużem zaofiarowaniu. Liczniejsze transakcje Chodorowem, Tespami, Oikosami i Sierszą górn. Pozatem sporadyczne obroty. Zapotrzebowanie małe. Na targu walutowym zniżka. Ruch bardzo słaby. Dolar 5.17½. Tendencja zniżkowa. Usposobienie rezerwowane.

OBROTY W AKCJACH.

Akc. Bk. Hipoteczny 0.77, 0.78; Przemysłowy 0.60, 0.58 0.59; Ziemski Kred. 0.16; Browary 10.50, 10.25; Chodorów 7.25, 7.20, 7.28, 7.30, 7.35, 7.40, 7.45; Chybie 10.—, 10.15; Cegielski 0.90; Cmielów 0.85, 0.80; Oikos 4.—, 3.85, 3.75, 3.82, 3.80; Pezet 0.22, 0.23; Polska Nafta 0.53, 0.52; P. T. B. 0.22, 0.22½, 0.21; Siersza górn. 6.70, 6.75, 6.60, 6.80; Tespy 6.50, 6.70, 6.55, 6.40; Zieleniewski 13.50, 13.25.

Niekotowane: Bk. Ziemian 0.1 (100) 0.11; Elektrownia nad Sanem 0.24, 0.23, 0.24; Gazy wschodnie 20.—, 19.50, 19.25; Gazy zachodnie 4.75, 4.70; Gazolina 1.95, 1.98, 1.96; Jaworzno (100) 23.75, (25) 24.50, 24.25, (drobne) 26.—, 25.75; Lignosa 33.—; Len 0.80; Olkusz 0.90, 0.91, 0.92, 0.93, 0.94; Foresta 0.45; Schön 1.18, 1.16; Szkło w Krośnie 1.50; Węglówki 5.50, 6.—; Domy składowe 0.15, 0.20.

* * *

Obroty prywatne poza giełdą były wczoraj ożywione. Tendencja chwiejna, kursa były mocniejsze.

Dolary amer. 5.18 do 5.19, dolary kanadyjskie 4.92 do 4.93, korony czeskie 0.15¼ do 0.15½, lei 0.2 do 0.2¼, franki franc. 0.27½ do 0.28½, franki szwajcarskie 0.97 do 0.98, funty szterl. 23.20 do 23.30, ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 4 zł. do 4½ zł., drobne za 1 tys. 2.00 do 2¼ zł., niemieckie tys. stare za 1 tys. 0.78 do 0.85 gr.

Złoto: 20 kor. 21.20 do 21.40, 20 franków 19.80 do 20.00, 20 marek 23.20 do 23.40, 10 rubli 25.30 do 25.50 gr.

Srebro: kor. austr. 0.42 do 0.42½, 5 kor. austr. 2.25 do 2.28, guldeny 1.14 do 1.16, ruble 1.80 do 1.85, kopiejki za rubel 0.80—0.85.

+ **Ceny zboża.** Na giełdzie transakcji nie było. Ceny szacunkowe: Pszenica 23 do 24, żyto 16 do 17, jęczmień brow. 17.50 do 18.50, owies 15.50 do 16.50.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 106,70—106,70, Złoty 107.30—107.30 N. Jork 5,5700-5,5700. Londyn 00,00 Paryż 00,00-00 00 Szwajcarja 00 00-000,00, Niemcy 000,000-000,000, Włochy 00,00-00,00. (AW).

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0,00, Małopolski 0,45, Zw. Sp. Zarobkowych 8,00, Ziemski Kred. 0,12. Powszechny Kredyt. 0,00, Komercjalny 0,00. Tohan 0,62, Pharma 0,00, Impex 0,00, Rolniccy 0,00, Ćmielów 0,85, Zieleniewski 14,25, Cegielski 0,93, Parowozy 0 55, Trzeb. żelazo 1,20, Górka 24,00, Siersza górn. 7,20, Siersza elektr. 0,30, Tepege 4,05, Nafta 0,62. Pokucie 0,50, Krakus 0,00, Chodorów 8,10, Strug 0,00, Niemojowski 0.82. Piaseccy 0,00. Jaworzno gr. 26,50 (00) — 00.00, 00,00, Lokomotywy 0,72, Len 0,00, Nafta w Kr. 0,00, Azot 0,00, Węglówki 0,04, Glob 0,00, Nobel 2,30. Gazy wsch. 00,00, Gazy zachodnie 5,00, Chybie 11,10, Żegluga 0,00, Trzebinia mydło 00,00, Azot 0·00 Synd. koszyk 0,00, Pocisk 0,00. Tendencja słaba. (A. W.).

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 6 50, B. dla Handlu i przem. 2,10. B. Kredytowy warsz. 0,52, B. Handlowy warsz. 8,15. Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,00, B. Zw. Sp. Zarob. 8,25, B. Zachodni 0,00, B. Zw. Ziemian 0,35, Cerata 0, 0, Tespy 6,75, Kijewski 0,00, Puls 0,47, Welt 0,00 Wilt 0,00, Elektryczność 1,70, Pol. tow. elektr. 0,19, Chodorów 8,00. Czersk 1,00, Częstocice 3.35, Gosławice 2 80 Michałów 0,80, Cukier 6,10, Węgiel 7,85, Pol. Nafta 0,00 Brugger 0,00, Nobel 2,30, Cegielski 0,94, Modrzejów V. 7,85, V-0,00, Norblin 0,84, Ostrowieckie 10,40, Parowozy 0,53, Pocisk 2,30, Rohn 0 em. 0,00, Starachowice 3 80, Ursus 3 80, Zieleniewski 15,00, Zawiercie 39,75, Żyrardów 58,00 Borkowski 1,65, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0,75, Haberbusch 6,65, Spiess 0,00, Siła Światło 0,64, Firley 0,00, Łazy 0,19, Drzewo 0 00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,97, Belool 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,24, Filtzner 8 0 Rudzki 1,95, 0,00. Konopie 0 90, Strem 00,00 Zgierz 0,00, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0 30, Klucze 0,00. Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2 50, Zach tow. 0.00, Korek 0,14, Majewski 13 00, Brovn Bover 0 00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. — Tendencja mocniejsza. (AW)

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 203	Lwów 2 września	Warszawa 2 września	Zurych 2 września
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	102,50
1 funt ang.	—	23·32½	23·87
100 frs franc.	—	28 25	28 80
100 fr. szwaj.	—	97·75	100·00
100 frc. belg.	—	26 20	26·72
100 K czesk.	—·—	15 57½	15·92
100 K węg.	—	0,00	0·6950
100000 k aust	—	7·32½	7·4
100 M niem.	—	00000	1·26
1 Dolar am.	—	5·18½	5·31
100 Lir wł.	0·00—0·00	23 10	23 55
100 Lei rum.	00·00	0 00	2·60
100 guld. hol.	—	201·00	205·70
100 K norw.	—	—·—	73 50
100 K duńsk.	—	— —	87·00
100 K szw.	—	000 00	141·25
Hiszpanja	—		00·00
Belgrad			0·00
Pożycz. złota		6 50	
Poż. dolar.		3 00	
Bony złote		0·87	
Miljonówka		0·76	
		(AW)	(AW)

Na krawędzi dnia.

GOŚĆ.

Przyszedł do cukierni zły, nachmurzony, rzucający wokół pioruny. Siadł przy stoliku na jednem krześle położył rękawiczki, na drugiem kapelusz, otworzył książkę i podparł się oboma łokciami o stół i zmienił się... w czytelnika.

— Czem mogę służyć? — przerwał kelner.

— Czarna — odpowiedział tonem generała.

Nim kelner przyniósł kawę, gość zdołał już przeczytać 4 strony. Przerwał czytanie i popatrzył na ciastka.

— To nie takie — fuknął, jak buhaj, któremu przedstawiono chudą krowę. To rzekłszy, zostawił książkę i pędem pobiegł z talerzykiem do bufetu.

Tymczasem przy stoliku sytuacja się nagle zmieniła. Kolega mój, który wyszedł w sprawie ważniejszej niż dobór ciastek, ujrzawszy obcy kapelusz na swojem dawnem krześle, przegrupował nakrycie nieznajomej głowy w okolicę rękawiczek.

Wraca więc „czytelny" gość, wściekiejszy niż przedtem i wszczyna wiecową dyskusję, zaczynającą się od słów „jakiem prawem, wbrew zwyczajom i t. d.".

— Pan z Żydaczowa czy Bóbrki — pytam uprzejmie, stając w obronie kolegi.

— A dlaczego się Pan pyta?

— No — bo w Bóbrce są wulkany, a w Żydaczowie wilki.

Nic nie odpowiedział, tylko siadł i począł gwałtownie czytać, pić i jeść.

Widocznie nie był ani z Bóbrki, ani z Żydaczowa, lecz jakiś „tutejszy".

Kto to mógł być?

Sekretarz nie, gdyż wszyscy sekretarze o 4 popołudniu są w domu i jedzą obiad. Zresztą sekretarze nie czytają książek. Na radcę był za młody, na prokurzystę banku — zbyt arogancki na kawalera też nie wyglądał gdyż miał zanadto zgryźliwą minę, na ojca rodziny także nie, gdyż nie miał brzuszka, literatem także nie był, gdyż wszystkich literatów znam aż do najgłębszej kieszeni.

Kto to mógł być?

Zaglądam przez ramię, czytał „Sztylet" Filochowskiej.

Już wiem — rzekłem po namyśle.

To będzie napewno jakiś świeżo separowany profesor, który z początkiem roku szkolnego ćwiczył swoją minę do walki o przyszły proestige w nowej klasie. K.

Zapiski.

Dr Klęsk. — Psychofizjologja i Patologja pisma. Książnica Atlas 1924., z 6 rysunkami w tekście. Znany ze swych prac i odczytów lekarz krakowski Dr. Klęsk podaje nam obecnie nadzwyczzj ciekawe studjum pod powyższym tytułem. Praca ta jest, jak się wyraża autor, owocem długoletnich studjów autora i to nietylko teoretycznych ale i praktycznych nad pismem, albowiem w czasie wojny założył on szkołę dla jednoręcznych, pozbawionych prawej ręki żołnierzy przy szpitalu inwalidów w Krakowie, gdzie też z tego powodu miał sposobność poczynić odpowiednie cenne spostrzeżenia nad techniką, rozwojem i fizjologją pisma.

W części pierwszej pracy spotykamy niezmiernie interesujące prócz tego rozdziały, traktujące o charakterze pisma, tegoż szybkości, łączeniu liter, łączności pisma z mową, rozwoju pisma u dziecka, jakoteż różnic w piśmie u danej osoby z postępem wieku. W części drugiej zapoznaje nas autor ze zmianami w piśmie, występującemi w różnych chorobach, dalej z pismem umysłowo chorych, źle rozwiniętych, ślepych, jakoteż podrabianiem pisma danej osoby.

Całość, napisaną treściwie i jasno, wiąże autor zajmująco bogatemi psychologicznemi uwagami nad tą ciekawą funkcją umysłu, jaką jest pismo, „płaskorzeźba duszy". Ilustracje urozmaicają ową interesującą i w polskim języku poraz pierwszy tak wszechstronnie opracowaną monografię.

Nr. 35-ty „Bluszczu" przynosi wspomnienie poświęcone wielkiemu twórcy — Josephowi Conradowi, dalej czytamy ciekawą pracę M. Horszowskiej „Z życia stowarzyszeń kobiecych w Krakowie". W dziale pedagogicznem „Bluszcz" podaje dwa ciekawe artykuły: S. K. p. t. „Dom", oraz Emilji Teckiej p. t. „Cel i zadania pddologji". M. Grossek-Korycka drukuje dalszy ciąg swego studjum „O Verhaerenie", a p. K. Bielańska daje ciekawą i subtelnie ujętą sylwetkę pięknej i bohaterskiej włoszki, Teresy Confalonieri. Prócz korespondencji z kraju i z granicy „Bluszcz" przynosi powieść Ceysingerówny „Drogami Duszy" nowelę Ibaneza-Staruszka z kinematografu, i Oracji Deladda „Sentymentalna Nowelka", oraz w dodatku powieść tłumaczoną z angielkiego p. t. „Czar Kwietniowy". Dział mód i robót bogato ilustrowany.

„Ilustracji" numer 8-my (z datą 30. sierpnia) przedstawia się jeszcze okazalej, niż numery poprzednie tego ze wszechmiar interesującego i sympatycznego wydawnictwa. Tym razem obok wielu zdjęć z wydarzeń aktualnych, konkursu na „Najpiękniejsze dziecko polskie" i t. d. „Ilustracja" poświęciła szczególną uwagę trzem tematom: Polskiej wystawie w Konstantynopolu (8 fotografji), sprawom szkolnym (7 fotografji) i jesiennemu sezonowi wyścigów konnych (aż 17 wybornych zdjęć, w czem wielka artystyczna fotografja przedstawiająca championa Polski, ppułk Romla, na jednym ze swych ulubionych rumaków.

„Życie", miesięcznik powieściowy nr. 1 wrzesień 1924. Nakładem spółki wydawniczej w Cieszynie ukazał się pierwszy numer „Życia", miesięcznika powieściowego. Wydawnictwo wzorowane na słynnym angielskim „Magazine", jest w Polsce zupełną nowością. Numer pierwszy tego czasopisma zawiera przeszło dziesięć niezwykle zajmujących nowel i opowiadań najcelniejszych autorów polskich i zagranicznych. Tematem niektórych nowel są niezbadane tajniki modnych dzisiaj nauk spirytyzmu i okultyzmu. Do szeregu nowel, wypełniających treść pierwszego numeru „Życia", należą nowele: „Eliksyr Miłości", „Strzały" i „Fakir". Numer jest bogato ilustrowany artystycznemi rysunkami. Zeszyt pierwszy „Życia", mający około 100 stron druku na doskonałym papierze, ozdobiony jest barwną okładką, rysunku jednego z najznakomitszych malarzy. Nowe to wydawnictwo wypełnia dotkliwą dotychczas lukę w perjodycznej literaturze. Cena 1 złoty 30 gr. za egzemplarz.

Kalendarz „Iskier" w opracowaniu Władysława Kopczewskiego, redaktora tygodnika dla młodzieży. „Iskry" — to zjawisko niepowszednie. Jest to mała encyklopedja wiadomości, potrzebnych każdemu w codziennem życiu, ujętych krótko, dokładnie, niekiedy wyczerpująco. A z tem połączony notatnik na każdy dzień. Kalendarz przeznaczony jest dla młodzieży szkolnej — i cel pedagogiczny przebija wyraźnie: kalendarz uczy porządku, staranności, skrupulatności, przyzwyczajenia do posiłkowania się ścisłemi danemi, do powoływania się na źródła i cyfry. A bogactwo tych materjałów z wszelkich dziedzin wiedzy robi z kalendarza „Iskier" książeczkę niezbędną wprost dla każdego.

Prof. dr. M. Wolfke: „Zasady teorji ciepła". Książka ta jest podręcznikiem przeznaczonym przedewszystkiem dla studentów Politechnik i słuchaczy wydziału fizyko-matematycznego Uniwersytetów. Zawiera ona zwięzłą całość podstaw termodynamiki i kinetycznej teorji ciepła opartą na najnowszych wynikach badań współczesnych. Jest ona pierwszym podręcznikiem polskim, uwzględniającym nowoczesne poglądy na istotę tych zagadnień i dlatego może służyć również wszystkim tym, którzy pragnęliby uzupełnić i pogłębić wiedzę swą w tych dziedzinach, nabytą dawniej na ławach szkół wyższych.

Podręczniki szkolne. W Książnicy-Atlas pojawiły się w roku obecnym następujące podręczniki szkolne:

Jakóbiec-Leonhard. Trzecia książka do nauki języka niemieckiego dla szkół powszechnych i średnich Książnica Atlas-Lwów 1924. wyd. III.

J. Szarota-Troisieme livre de fra cais Książnica Atlas Lwów 1924 wyd. II.

Ks. Walenty Gadowski — Dzieje biblijne w skróceniu, dla szkół powszechnych i niższego gimnazjum ks ążnica-Atlas, Lwów 1924 wyd. VII.

Zygmunt Lorec — Akwarjum słodkowodne Cz. I. Wskazówki techniczne, jak urządzić i pielęgnować akwarjum — 98 ilustracji. Książnica Atlas Lwów 1924.

Jan Szczepański i Stanisław Pilch — Ćwiczenia polsko łacińskie. Książnica-Atlas Lwów 1924.

Kalendarz Iskier na rok 1924/5. Mała encyklopedja i notatnik. Opracował Wład. Kopczewski. Książnica-Atlas, Lwów 1924. Wydanie kieszonkowe — bardzo staranne. (k)

Sport.

Zarząd Kolegium Sędziów Piłki nożnej poczuwa się do miłego obowiązku podziękować tą drogą Dyrekcji Orbisu a w szczególności JWP. Varhelyému, Dyrektorowi Orbisu za bezinteresowne udzielenie lokalu Kolegium Sędziów, WP. Kaweckiemu za łaskawą interwencję w danej sprawie, oraz Kołu Sprawozdawców Sportowych za życzliwe poparcie tejże sprawy.

Koło sprawozdawców sportowych. Dzisiaj o godzinie 17-tej match-trening na boisku Cytadeli. Obecność zainteresowanych konieczna.

Nauka gimnastyki w Sokole-Macierzy rozpocznie się 15 września i obejmować będzie kursy dla członków, członkiń, młodzieży starszej i młodzieży do lat 14. jakoteż osobne godziny dla członków starszych wiekiem. Ponadto jak w ubiegłym roku uruchomiony będzie od 1 października kurs boksu i szermierki. Nauka jazdy konnej trwa bez przerwy na ujeżdżalni (ul. Cetnarowska). Zgłoszenia i informacje w kancelarji Towarzystwa od godz. 6-8.

Zawody lekkoatletyczne Sokoła Macierzy odbędą się w dniach 6 i 7 września. Zgłoszenia członków Sokoła Macizrzy przyjmuje i wzzelkich informacji udziela do 5 bm. kancelarja.

Książki szkolne

oraz 7075
przybory piśmienne
poleca **najtaniej**
KSIĘGARNIA I ANTYKWARNIA
Szymona Bogena, Lwów, Kazimierzowska 14 A

KURSY HANDLOWE

Z. OLSZEWSKIEGO, Lwów, Kurkowa 38
przyjmują do 5. września b. r.

WPISY

na kursy handlowe i roczne i 5 mies., kursy księgowości, towar. i bankowe. Podręczniki z bibljoteki szkolnej. — **Ilość miejsc ograniczona.** Informacje i wpisy od godz. 10—12 i od 4—7-ej. 7064

Czas odnowić przedpłatę!

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze
nadesłanie prenumeraty
na WRZESIEŃ 1924.
wraz z ewentualną **zaległością**
celem uregulowania nakładu

Cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego"
wynosi miesięcznie:

We Lwowie
do odbierania w administracji „KURJERA LWOWSK." . . . 3 zł 30 gr
Kwartalnie . . . 9 „ 40 „
We Lwowie z odnoszeniem
do domu . . . . 3 zł 60 gr
Kwartalnie . . . 10 „ 20 „
Z przesyłką pocztową w całej Polsce . . . . 3 zł 60 gr
Kwartalnie . . . 10 „ 20 „
Zagranicą . . . . 5 zł 50 gr
Kwartalnie . . . 15 „ 50 „
Cena pojedyncz. numeru **15 gr.**
Na dworcach kolejowych 17 gr.

Walne Zgromadzenie

Włościańskiego Związku Kredytowego we Lwowie odbędzie się dnia 12. września 1924., w lokalu Stowarzyszenia ul. Leona Sapiehy 28, we Lwowie o godz. 10 przed południem z następującym porządkiem dziennym:

1) Reasumcja uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 1. czerwca 1924 w sprawie rozwiązania Stowarzyszenia; 2) Rozwiązanie Stowarzyszenia i likwidacja; 3) Wybór likwidatorów; 4) Wnioski. 7131

Prezes Rady Nadzorczej:
Dr. Paczosiński.

WAGI ZBOŻOWE

pierwszorzędnych fabrykatów zagranicznych
poleca firma
LEON APPEL i Ska
Lwów, Legionów 1.
Tel. 458. 1596

Nauka i wychowanie.

Szkoła Jordanowska-Listopada 52. cztery klasy powsz. i cztery klasy szkoły średniej przyjmuje wpisy. Nauka 2. września. 6977

Posady i prace.

Nauczyciela na niższe gimnazjalne z konwers. niem. skrzypcami poleca od zaraz biuro **Marji Rechter,** Lwów, Klonowicza 10. II. p. od godz. 11-ej. 7113

Różne.

Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie! Znakomite: Płótna, Płócienka, Szewioty, Cajgi itp. wyroby tkackie poleca, a próbki z oceną przesyła zaraz po otrzymaniu 2 do 3 zł. w liście poleconym. Firma: Jórasz Józef p. Korczyna pow. Krosno Wojew. Lwowskie. 7001

Panienkę z dobrego domu uczenicę szkół średnich przyjmę na mieszkanie z utrzymaniem. Warunki przystępne, opieka zapewniona. Tarnowskiego 14, drzwi 6. 7150

Jąkałów leczy, Bardach, dyr. szkoły głuchoniemych, Janowska 14. 7149

Unieważnia się książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Buczaczu, a opiewającą na imię i nazwisko Jana Lewickiego z Browarów p. Jazłowiec, ur. w roku 1885. 7142

Unieważnia się zgubioną 15. sierpnia książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Lwów, na nawisko Józef Birnacik, ur. w 1900 r. w Zubrzy. 7143

Unieważnia się zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Przemyśl na naswisko Bolesława Adamskiego, ur. w r. 1902. 7144

Kupno i sprzedaż.

Fortepian pierwszorzędnej marki sprzedam okazyjnie: Gwarancja zapewniona, Kopernika 26. parter, oficyny Skleniarki. 7123



TAK WYGLĄDA

Prawdziwe MYDŁO Jeleń-Schicht!
Mydło Jeleń-Schicht jest niezrównanej jakości i wydajności! Cieszy się od dziesiątek lat powszechnem uznaniem. BACZNOŚĆ! Istnieje wiele małowartościowych naśladownictw.
Każdy kawałek prawdziwego mydła JELEŃ-SCHICHT nosi napis SCHICHT i markę ochronną JELEŃ. 7105
Uważajcie na to przy kupnie!

Dla uniknięcia ścisku powtarzającego się co roku po wpisach sprzedaje
Antykwarnia M. H. RUBINA, Lwów, Batorego 4. i Krzywa 9.
książki szkolne jakoteż nuty używane do końca sierpnia o 10% taniej niż wszyscy w księgarni Antykwarni i Magazynie nut
M. H. Rubina, Lwów Batorego 4.
zaopatrzyć się można w wszelkiego rodzaju **książki i nuty** nowe i używane po **najtańszych cenach.** Dla wygody publiczności sprzedawać się będzie książki przez cały czas sezonu oprócz przy ulicy Batorego, także przy ulicy Krzywej 9. (obok magazynu nut). 7049

!!! NAGNIOTKI (odciski) !!!

usuwa radykalnie niezawodzący środek **„UNICUM"** specjalność fabrykatu w tubach i plasterkach gotowy do nalepiania. Polecam także pod gwarancją skutkujący a nieszkodliwy „Krem" przeciw poceniu nóg i pach. Za dobroć i skuteczność premjowany srebrnemi i złotemi medalami.
Do nabycia we wszystkich **aptekach i drogerjach,** hurtownie u wszystkich **hurtowników branży chemicznej.**
Wystawiam na Targach Lwowskich, pawilon 9. grupa 6. oraz na Międzynarodowych Targach w Pradze Czeskiej.
Generalny zastępca na Lwów p. aptekarz Berger, Lwów, plac Bema 4, który oddaje towar po cenach oryginalnych.
Fabrykant: BR. JURKIEWICZ - Poznań,
Górna Wilda 28. 7065 Telefon 3990

SKŁAD NUT Romanowicza 11. boczna pl. Akademickiego, poleca swój bogato zaopatrzony magazyn. — Wysyłka na prowincję. 7048

BECZKI ŻELAZNE wszelkie pojemności poleca HIL. BADIAN, Lwów, Janowska 24. 6134

Fundacja St. hr. Skarbka zakupi sukcesywnie 10 wagonów żyta najlepszej jakości.
Oferty należy wnosić do 15/IX. br. do Kuratorji Fundacji St. hr. Skarbka, Lwów, Gmach Skarbkowski podając cenę żyta loco stacja kolej. Mikołajów—Drohowyże. 7135

Młyńskie maszyny, kamienie, motory, turbiny, transmisje, pasy, gazę, cement, papę, prasy ze składu poleca - **„PILOT" Lwów Batorego 4.** 6884



Okazja która się nie powtórzy!

Celem jaknajszerszego zapoznania Sz. Publiczności z naszemi nowemi wyrobami towarów, wysyłam na listowne żądanie **każdemu** po niebywałych tanich cenach pocztą za zaliczką **całą wyprawę za 40 złotych.** A mianowicie: 3 metry dobrego i mocnego w noszeniu sukna lub kortu na zimowe ubranie męskie, 3 metry szewiotu lub Froté na suknię damską, 10 metrów dobrej flaneli lub płótna na bieliznę, 1-ą kołdrę bajową ciepłą i 6 chusteczek do nosa. Również wysyłam wyprawę w gatunku wyższym za 50 zł. Zamówienia proszę adresować: **M. BRYL, Łódź, ul. Piotrkowska 56.** 7132

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.